

Dezterter z Wojska Polskiego udziela wywiadów Białorusinom

18 grudnia 2021

Wczoraj rano pojawiła się informacja o polskim żołnierzu, który według Państwowego Komitetu Granicznego Republiki Białorusi miał poprosić o azyl polityczny na terenie naszego wschodniego sąsiada. Niejaki Emil Czecko zdążył już zresztą udzielić wywiadu jednej z białoruskich telewizji podporządkowanych władzom w Mińsku.[A]

[]

Białoruskie służby twierdzą, że przedwczoraj około godziny 17:50 na polsko-białoruskiej granicy zatrzymany przez jednego z tamtejszych pograniczników został żołnierz Wojska Polskiego. Państwowy Komitet Graniczny poinformował również o złożeniu przez niego wniosku o udzielenie azylu politycznego, uzasadnianego „brakiem zgody na politykę Polski wobec kryzysu granicznego i nieludzkiego traktowania uchodźców”. [A]

Niedługo później polskie radio RMF FM doniosło o zaginięciu jednego z polskich wojskowych. Miał on zniknąć ze swojego posterunku i pozostawić broń, dlatego był poszukiwany przez kilka godzin. Ostatecznie doniesienia o ucieczce żołnierza zostały potwierdzone przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Mariusz Błaszczak, szef tego resortu, napisał na „Twitterze”, że zaginiony wojskowy „miał poważne kłopoty z prawem i złożył wypowiedzenie z wojska”. Zdaniem polityka nigdy nie powinien on zostać wysłany na granicę, dlatego zażądał wyjaśnień od osób za to odpowiedzialnych. [A]

Olsztyński dziennikarz Piotr Bułakowski z RMF FM podał kolejne interesujące doniesienia na temat Emila Czecko. Żołnierz 11. Mazurskiego Pułku Artylerii 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej minionej soboty miał zostać zatrzymany przez

policję w Giżycku. Prowadził bowiem samochód pod wpływem alkoholu (1,5 promila w wydychanym powietrzu) i marihuany.[A]

Dezerterski z Wojska Polskiego udziela już wywiadów białoruskiej telewizji. Fragment jego rozmowy z dziennikarką kanału Biełaruś-1 Ksieniją Labiedziewą pojawił się już w mediach społecznościowych. Czeczko twierdzi, że będzie przedstawiany przez polski rząd w złym świetle, aby ukryć „strzelanie do imigrantów”. [A]

[]

Emil Czeczko oskarżył polskie służby o systematycznie zabijanie migrantów na granicy polsko-białoruskiej. „Nigdy nie było takiej sytuacji, żeby przeprowadzili migrantów i żeby ktoś powiedział: »Dobra, ich nie zabijamy!«. Zawsze zabijali» – powiedział w białoruskiej telewizji. Dopytywany, gdzie są pochowani ci migranci powiedział, że są zakopani w ziemi. „Niektórzy z nich zostali rozszarpani przez wilki, ale bardzo prawdopodobne, że większość z nich jest w dołach. Ciężko powiedzieć, ile jest tych mogił” – dodał. Powiedział też, że na własne oczy widział zabicie dwóch wolontariuszy i że byli to Polacy. „(Widziałem – red.) taką sytuację, że podbiegł jakiś wolontariusz i zaczął pytać: »Gdzie wy ich prowadzicie?«. Facet ze Straży Granicznej po prostu strzelił mu w łeb” – powiedział. Jego zdaniem sytuacje na granicy powinien zbadać Czerwony Krzyż.[SN]

Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Tomasz Piotrowski potwierdził informację o ucieczce polskiego żołnierza Emila Czeczko. „Mamy do czynienia z aktem dezercji ze strony obywatela polskiego, który jeszcze do niedawna był żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych – człowieka, który zachował się w sposób bardzo nikczemny” – przekazał na piątkowej konferencji prasowej generał Tomasz Piotrowski, cytowany przez portal RMF FM. „Nie wiadomo, co dokładnie się stało, w którym momencie żołnierz postanowił zrobić coś takiego, czego dokonał wczorajszego popołudnia. Pod pretekstem oddalenia się z

posterunku przekroczył granicę z Białorusią” – stwierdził dodając, że nie ma jak na razie informacji, czy żołnierz miał jakiegokolwiek kontakty ze stroną białoruską. „Na razie badane wątki na to absolutnie nie wskazywały” – podkreślił.[SN]

Potwierdził również wcześniejsze doniesienia, że żołnierz już wcześniej sprawiał problemy. „Przełożeni wyciągali rękę do tego żołnierza, stwarzając mu warunki, aby się rozwijał, aby budował swoją wiedzę, właściwą pozycję w społeczeństwie i przez znakomitą większość czasu udawało się temu młodemu człowiekowi pomagać” – przekazał gen. Piotrowski.[SN]

Żandarmeria Wojskowa oświadczyła w mediach społecznościowych, że polskiemu żołnierzowi Emilowi Czeczce grozi kara więzienia. „Wobec żołnierza Emila C., który samowolnie opuścił miejsce pełnienia służby, zostanie wszczęte śledztwo w kierunku art. 339 § 3 kk – dezercja kwalifikowana, za co grozi kara pozbawienia wolności od roku do lat 10. Zawiadomienie w tej sprawie złożył Dowódca 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej” – poinformowała Żandarmeria Wojskowa na „Twitterze”. [SN]

Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Tomasz Piotrowski poinformował z kolei, że polski żołnierz powinien ponieść konsekwencje za dezercję. „Ja natomiast obiecuję, że nie ustaniemy w wysiłkach, aby sprawiedliwość Emilowi Czeczce została wymierzona. Taka, jaka powinna być za dezercję, taka jaka powinna być w tych czasach, gdy wszyscy żołnierze powinni strzec granicy” – zaznaczył generał, którego cytuje gazeta „Rzeczpospolita”. Podkreślił również, że wojsko będzie teraz „bardzo uważnie przyglądać się kwestii naboru”. [SN]

Ministerstwo Obrony Narodowej poinformowało w mediach społecznościowych, że przełożeni dezertera zostali odwołani ze swoich stanowisk. „Po odebraniu meldunku od gen. dyw. K. Radomskiego dowódcy 16. Dywizji Zmechanizowanej minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podjął decyzję o odwołaniu ze stanowisk przełożonych żołnierza, który znalazł się na Białorusi. Odwołani zostali dowódca baterii, dowódca plutonu i

dowódca 2 dywizjonu w Węgorzewie” – głosi komunikat MON na „Twitterze”. [SN]

Na podstawie [A]: RMF24.pl, wPolityce.pl

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [SN]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net